Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 700 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztowową 800 M. Za granicą 1000 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

GAZETA PORANNA

Numer zawiera ...

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 30 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

Nr. 6422. Lwów, czwartek 29 czerwca 1922. Rok XIII.

Bolszewicki zamach na Polskę

Zlikwidowana szajka szpiegów bolszewickich.

WŁADZE W POSIADANIU CENNEGO MATERYAŁU SZPIEGOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. czerwca.

(m.) W sprawie tajnej organizacyi młodzieży komunistycznej, wykrytej w Warszawie, dochodzą jeszcze następujące szczegóły:

Organizacya ta **uprawiała na szeroką skalę również szpiegostwo wojskowe.** Podczas rewizyi u aresztowanych znaleziono dużą ilość dowodów w tym kierunku.

Nadto znaleziono **wiele druków i odezw,** które były przeznaczone dla wojska. „Bibuła" ta **zohydza państwo polskie i wzywa do czynnego wystąpienia.**

Wśród aresztowanych znajduje się student uniwersytetu warszawskiego **Toeplitz, syn ławnika i radnego warszawskiego.**

Materyał, znajdujący się w rękach władz oraz przedsięwzięte ostatnie aresztowania **zlikwidowały prawie doszczętnie spisek** młodzieży komunistycznej w Warszawie.

Antypolskie knowania lewicy „moskalofilskiej" w Ameryce.

„LUDNOŚĆ WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI CHCE SIĘ POŁĄCZYĆ Z BRAĆMI ROSYJSKIMI".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. czerwca.

(m.) Z Berlina donoszą: Tutejsze koła urzędowe rozpowszechniają wiadomość, że bawiąca obecnie w Ameryce **delegacya ludności ruskiej (?) ze wschodniej Małopolski** czyniła wytężone zabiegi u prezydenta Hardinga i sekretarza stanu Hughesa **o oderwanie tego kraju od Polski.** Delegacya ta, złożyła w komisyi spraw zagranicznych senatu ameryk. memoryał, w którym zaznacza, że ludność miejscowa **pragnie uwolnienia jej od polskiego panowania.**

Na zapytanie komisyi senatu, czy Małopolska wschodnia nie stanie się **łupem Rosyi sowieckiej** po odłączeniu jej od Polski, delegacya ruska odpowiedziała, iż ludność wschodniej Małopolski, jakkolwiek nie odnosi się sympatycznie (?) do sowieckiego systemu rządów, gotowa jest jednak **połączyć się w każdej formie ze swymi braćmi rosyjskimi.**

Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o propagandę ze strony t. zw. **„lewicy" stronnictwa moskalofilskiego,** znanej ze swych wybitnie bolszewickich tendencyi.

KTO POWALIŁ PAŃSTWO UKRAIŃSKIE?

(p.) „Hromadskij Wistnyk" w długim wstępnym artykule cytuje ustępy z wydanych obecnie pamiętników Winniczenki i Stankiewicza, z których wynika, że powalenia państwa ukraińskiego, powstałego na gruzach carskiej Rosyi, dokonali sami Ukraińcy.

Gdy Niemcy, nie mogąc dojść do ładu ze socyalistyczną Centralną Radą, powołali rząd Skoropadskiego, wówczas socyaliści ze względów partyjnych odpowiedzieli wrogiem wystąpieniem przeciw samemu państwu, łącząc się przytem z obcymi elementami.

Wywołano powstanie dla obalenia Skoropadskiego i dla osiągnięcia tego celu nie wahali się połączyć ze Związkiem Odrodzenia Rosyi i rosyjskimi bolszewikami.

Pod ciosami zjednoczonych sojuszników, Ukraińców i moskiewskich bolszewików, państwo ukraińskie upadło, w czasie, gdy ze względu na upadek monarchii austr. węgierskiej uznanie międzynarodowe ukr. państwowości, byłoby sprowadziło połączenie całego ukr. etnograficznego terytoryum. A kto winien, że ani silnego państwa ukraińskiego, ani silnej armii ukr. w owe czasy nie było? — kończy smętnie „Hromadskij Wistnyk" swoje inkryminacye.

Nowy spisek ukraiński na Nacz. Państwa?

SIEDZIBĄ SPISKOWCÓW-STUDENTÓW TYM RAZEM KRAKÓW.

Kraków, 27. czerwca.

Tutejszy „Kuryer Codzienny" przynosi sensacyjną wiadomość o wykryciu nowego ukraińskiego spisku, zwracającego swoje ostrze **przeciwko Naczelnikowi Państwa i rządowi polskiemu.** Oto co pisze dosłownie w tej sprawie dziennik krakowski:

Jak się dowiadujemy, tutejszym organom policyjnym udało się **wpaść na trop większej organizacyi ukraińskiej,** która rozwinęła na wielką skalę agitacyę przeciw Naczelnikowi Państwa tudzież rządowi.

Jak słychać, do organizacyi tej **należy wielka ilość akademików Rusinów,** znajdujących się na tutejszych wyższych uczelniach.

Cały program działalności organizacyi omawiany był szeroko podczas obchodu Szewczenki.

STRAJK W AUSTRYI.

Wiedeń, 27. czerwca.

Od wczorajszego południa sytuacya strajkowa pogorszyła się. Zdołano tylko **częściowo przywrócić komunikacyę telegraficzną.** Obecnie istnieje połączenie z zagranicą jedynie na linii Wiedeń-Berno Morawskie.

Z powodu przerwania komunikacyi z zagranicą, został wczoraj **przerwany ruch na giełdzie wiedeńskiej.** Dziś zbierze się Rada Narodowa.

Tworzenie nowego rządu.

TEKA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH JESZCZE NIE OBSADZONA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. czerwca.

(m.) Wczoraj od rana premier Śliwiński prowadził w dalszym ciągu **rozmowy z dotychczasowymi ministrami**, a mianowicie z ministrem kolei p. Marynowskim, ministrem robót publicznych p. Narutowiczem, ministrem pracy i opieki społecznej p. Darowskim, a wreszcie z **prof. Wacławem Makowskim, któremu zaproponował tekę sprawiedliwości.** Kandydaci ci propozycyę wejścia do gabinetu przyjęli.

Upatrzony **na ministra spraw zagranicznych** poseł polski w Bukareszcie, p. **Aleksander Skrzyński**, wezwany został telegraficznie z Krakowa, gdzie bawi obecnie i oczekiwany jest w Warszawie.

O godz. 12 w południe p. Śliwiński udał się do Belwederu, gdzie **złożył Nacz. Państwa relacyę** z dotychczasowych pertraktacyi w sprawie utworzenia rządu. O godzinie 1.30 p. Śliwiński wrócił do Prezydyum Rady Ministrów i przyjął ministra Narutowicza, następnie zaś przedstawicieli klubu Pracy Konstytucyjnej pp. Stesłowicza i Baworowskiego, oraz p. Barlickiego z P. P. S. Potem przeprowadzone zostały **rozmowy z ministrem skarbu Michalskim i min. spraw wojsk. gen. Sosnkowskim.**

Jak dotąd, nic **nie wiadomo, jak będą obsadzone teki przemysłu i handlu, poczt i telegrafów, oraz spraw zagranicznych.**

Przypuszczalnie **w ciągu dnia dzisiejszego** p. Śliwiński przedstawi Nacz. Państwa listę nowego gabinetu.

Zapowiedź obstrukcyi endeckiej — via Berlin.

ORGAN NIEMIECKI PRZEWIDUJE VOTUM NIEUFNOŚCI DLA ŚLIWIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. czerwca.

(m.) Podając wiadomość o mianowaniu p. Śliwińskiego prezydentem ministrów, **berlińska „Vossische Zeitung"** zaznacza, że prawie w ostatniej chwili udało się załatwić 3-tygodniowe przesilenie rządowe, zamieniające się w prawdziwą klęskę.

Uwzględniając wszystkie okoliczności — powiada pismo niemieckie — należy stwierdzić, że ostatni **najostrzejszy atak przeciwko Piłsudskiemu został odparty.**

Mimo to — zdaniem „Vos. Ztg." — nie należy oddawać się zbytniemu optymizmowi, gdyż **nacyonaliści posiadają w Sejmie kilka głosów większości (?)**, która umożliwi im w komisyi głównej obalenie niewygodnego kandydata na prezydenta ministrów, względnie **wyrażenie mu votum nieufności w Sejmie.**

JUŻ INTRYGI ENDECKIE!

Warszawa, 28. czerwca.

(m.) Prezydenta ministrów p. A. Śliwińskiego zaatakowała naprzód niezmiernie złośliwie prasa nacyonalistyczna, która **podkopuje już rząd utworzony z takim trudem.** Prasa ta wychodzi widocznie z założenia, że lepiej aby państwo polskie wcale nie miało rządu, niż aby ten rząd nie miał być nacyonalistyczny.

Obecnie starają się dzienniki endeckie **rząd Śliwińskiego zdyskredytować**, tłumacząc, że większość głosów osiągnął on dzięki posłom żydowskim i niemieckim. Argumentu tego nie wysuwała endecya, gdy w czasie głosowania nad monopolem tytoniowym tesame głosy niemieckie i żydowskie stanęły po stronie prawicy.

Ordynacya wyborcza do Sejmu i senatu uchwalona.

NIESPODZIEWANIE GŁADKIE OBRADY WCZORAJSZE SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. czerwca.

(m.) Wbrew alarmującym pogłoskom prasy, jakoby wtorkowe posiedzenie Sejmu miało być unieważnione **przez obstrukcyę drobnych grup**, których nie uwzględniono przy kompromisie wyborczym, **posiedzenie to przeszło nad wyraz gładko.**

W ciągu 3 godzin **załatwiono całą ordynacyę wyborczą do Sejmu i senatu.**

JESZCZE MIESIĄC?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. czerwca.

(m.) Marszałek Trąmpczyński w rozmowie z posłami wyraził przekonanie, że **sesya sejmowa trwać będzie do końca lipca br.** Jednakże w kołach poselskich istnieje poważny zamiar **szybszego ukończenia sesyi sejmowej.**

11-tu senatorów z województwa lwowskiego.

Warszawa, 28. czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, przy omawianiu ordynacyi wyborczej do Senatu, artykuł 6-ty, zawierający rozdział liczby senatorów między województwa zmieniono w ten sposób, że liczbę senatorów województwa śląskiego zwiększono z 4 na 5, krakowskiego z 8 na 9, **lwowskiego z 10 na 11** kieleckiego z 9 na 10, łódzkiego z 8 na 9, warszawskiego z 8 na 9.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dziś o godzinie 12 w południe.

WOJSKA POLSKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 27. czerwca.

Dnia 26. bm. odbyło się zajęcie polskiej części pow. Bytomskiego przez wojska polskie. Do Siętochłowic wojska przyszły około godz. 10 rano. Stąd ruszono do Łagiewnik, Kropaczkowa, Lipin itd. Wszędzie witały nasze wojska tłumy ludności. Wygłaszano serdeczne przemówienia. Tegoż dnia zajęły wojska polskie Wielkie Hajduki i Hutę Bismarka.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się ewakuacya czwartej strefy, która po stronie polskiej obejmuje powiat pszczyński i polską część powiatu zabrskiego, po stronie niemieckiej powiat koziełski.

NOWA EMISYA BANKNOTÓW.

Warszawa, 27. czerwca.

Do kancelaryi sejmowej nadesłało dziś Ministerstwo skarbu dwa projekty ustaw, a mianowicie ustawy o **dalszej emisyi biletów P. K. K. P.** i ustawy o kredycie skarbu państwa w P. K. K. P. Oba projekty zgłoszono jako wnioski nagłe. (PAT).

WYCIECZKA STUDENTÓW AMERYKAŃSKICH.

Warszawa, 27. czerwca.

„Kuryer Warszawski" donosi, iż w połowie lipca przybyć ma do Polski wycieczka, złożona z **50 studentów amerykańskich**, którzy zwiedzą środowiska uniwersyteckie, oraz zapoznają się z warunkami życia akademickiego polskiego. Wycieczkę organizuje Pomoc Koleżeńska wszechświatowej federacyi akademików-chrześcijan. (PAT).

Krótkie wiadomości.

Ograniczenie zbrojeń. Komisya mięszana dla sprawy ograniczenia zbrojeń zbierze się w Paryżu 3 lipca pod przewodnictwem Vivianiego. Do komisyi tej należy między innymi z ramienia Polski ks. Sapieha.

Pogrzeb Wilsona. Onegdaj odbył się w Londynie pogrzeb marszałka Wilsona. Zwłoki złożono w katedrze św. Pawła. (PAT).

Mordercy przed sądem. Londyński sąd przysięgłych uznał O'Briena i Connellego, aresztowanych niezwłocznie po dokonaniu zamachu na marszałka Willsona — winnymi popełnienia zbrodni z premedytacyą.

Zaniechana wyprawa. Na posiedzeniu królewskiego towarzystwa geograficznego w Londynie, przewodniczący tego towarzystwa oznajmił, że wobec wycieńczenia członków ekspedycyi Everest i wobec ciężkich warunków atmosferycznych, dalsze posuwanie się ku szczytowi, zostało wstrzymane.

NADESŁANE.

Rząd poprze ruch wiertniczy w zagłębiu naftowem.

Oświadczenie dyr. Wieleżyńskiego. — Wysoka cena ropy odpowiada interesom państwa. — „Bruttowcy" otrzymają 150 milionów.

Lwów, 28. czerwca.

Dnia 26. bm. udała się delegacya, wybrana na zebraniu bruttowców odbytem dnia 25. bm. do naczelnego dyrektora państwowych zakładów naftowych we Lwowie p. inż. **Wieleżyńskiego,** który po wysłuchaniu żalów i życzeń bruttowców w obecności naczelnika państwowego urzędu naftowego p. inż. Lenartowicza — oświadczył, iż Państwowe zakłady naftowe będzie prowadził **w duchu obywatelskim i kupieckim,** zaczem za ropę bruttową zamierza wypłacać pełną cenę targową i uważa, iż owszem wysoka cena ropy odpowiada najlepiej interesom zarówno Państwa, jak niemniej przemysłowców i robotników naftowych, gdyż **przyczyni się do intenzywnego ruchu wiertniczego.**

Inż Wieleżyński zapewnił delegacyę, iż rozpoczął swoje urzędowanie **zmobilizowaniem potrzebnych na ten cel funduszów i już w bieżącym tygodniu zostanie wypłacona kwota przeszło 150,000.000 mk. na poczet zaległych należytości za ropę bruttową.**

Dyrektor Wieleżyński przyrzekł wreszcie delegacyi przedłożyć natychmiast projekt ustawy, uchwalony przez zebranie bruttowców we Lwowie Ministerstwu dla handu i przemysłu **wraz ze swą przychylną opinią** gdyż — jak oświadczył — objął urzędowanie, nie, by kogokowiek krzywdzić, lecz jeśli krzywda się stała, by ją wedle możności naprawić.

Poza tem odesłał dyrektor Wieleżyński delegacyę odnośnie do kwestyi nałożyć się mającego podatku rentowego do kompetentnych w tej mierze czynników w Warszawie.

Sprawa bezpośrednich wagonów I i II klasy między Lwowem a Wiedniem.

Lwów, 28. czerwca.

(s) Według rozkładu jazdy obowiązującego od dnia 1. czerwca 1922 został zniesiony kurs wagonów I i II klasy między **Lwowem a Wiedniem,** który istniał w ubiegłym rozkładzie jazdy przy pociągach pospiesznych Nr. 1 i 2. Zamiast tych wagonów kursuje obecnie przy pociągach Nr. 203 i 204 jeden wagon I i II klasy między **Bukaresztem a Wiedniem,** a ponadto w tej samej relacyi dwa razy na tydzień wagon sypialny. Wagon ten przychodzi do Lwowa w regule **zupełnie przepełniony,** a bilety do wagonów sypialnych we Lwowie mimo oświadczenia Ministerstwa kolei, że kilka łóżek będzie dla Lwowa zarezerwowanych, dotychczas we Lwowie nie sprzedają.

W tych warunkach jest **obecnie podróż ze Lwowa do Wiednia wprost niemożliwą.** Mając na względzie, że Lwów utrzymuje bardzo ożywione stosunki handlowe z Wiedniem i że ruch podróżnych ze Lwowa do innych krajów zagranicznych, jak np. do Włoch, Szwajcaryi i Francyi odbywa się również przez Wiedeń, zachodzi bezwarunkowa potrzeba **stałego bezpośredniego wagonu** przy pociągach Nr. 203 i 204 między Lwowem i Wiedniem, a ponadto też wagonu sypialnego do wyłącznego użytku dla podróżnych ze wschodniej Małopolski.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zwróciła się przeto do Ministerstwa kolei żelaznych w Warszawie z prośbą o przywrócenie jak najrychlej kursu bezpośrednich wagonów ze Lwowa do Wiednia przy pociągach Nr. 203 i 204, a ponadto, aby przynajmniej kilka razy w tygodniu kursowały w tej samej relacyi także wagony sypialne odchodzące ze Lwowa.

OD WYDAWNICTWA.

—o—

Nowe, bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie wszelkich opłat i wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla Wydawnictw lwowskich, że zmuszone są — w ślad za wydawnictwami krakowskiemi i warszawskiemi — podnieść cenę pojedynczego egzemplarza i prenumeraty miesięcznej.

Z dniem 1. lipca b. r. podpisane Wydawnictwa uchwaliły podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na

Marek 40

regulując jednocześnie odpowiednio cenę abonamentu.

Cena powyższa nie odpowiada ani w przybliżeniu rzeczywistym kosztom wydawnictwa. nie wyklucza zatem niestety możliwości dalszego podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty w czasie najbliższym.

„DZIENNIK LUDOWY", „GAZETA LWOWSKA". „GAZETA PORANNA", „KURYER LWOWSKI", „NOWINY PONIEDZIAŁKOWE", „SŁOWO POLSKIE".

MARYA-JEHANNE HR. WIELOPOLSKA

FEMINA. 3

Opowieść.

Za chwilę dym tylko kadzielnic okręcać się będzie bladym turbanem dookoła zworników, a cisza naginać wnęki do niewytłumaczonych niczem akustycznych zagadek.

Wtedy to alchemik, don Gregorio, obojętnie dotychczas w bocznej kaplicy stojący, wypadł z kościoła i szybko ustawił się w kruchcie, czekając na Biskupa-Inkwizytora.

Akuratnie wysypała się w kruchcie procesya kleryków, ministrantów, księży i mnichów.

Wszystka RADA OSTATNIEJ GODZINY, wszystka winnica Pańska.

Składano szybko aparaty, zdejmowano ze szyi enkolpiony, stuły, alby, komeżki, kapy. Dogasały aromatyczne węgle w trybularzach, pogaszone świece snuły swój zwodniczy, tłusty dymek wzdłuż krucyfiksów i drążkowych latarń, snuły jak pieszczotę. Z wielką nabożnością składano do żelaznego skarbca szacowne relikwie, słynne w tym kościele z cudów na cały kraj, a więc: dudy cyprysowe, na których aniołowie przygrywali w Bethleem — koło od taczek, któremi wożono kamienie i wapno przy budowaniu wieży Babel — autentyczne krzesiwko, którem Jonasz ogień sobie krzesał, podczas przebywania w brzuchu wieloryba — kawałek deski cedrowej z łoża, na którem Ewa pierworodnego powiła... Wszystkie te bezcenne sprzęty składano uważnie, całując i przyklękając.

Trzech krewkich Dominikanów sprzeczało się zaciekle z jakimś bardzo godnym Benedyktynem, który się wydawał osobiście dotkniętym ich wywodami.

Za wspaniałą gotycko-maurytańska szafą, na której widniał napis: **SŁUŻĘ SŁUGOM BOŻYM,** modlił się skwapliwie młodziutki kleryk, o ziemistej cerze, co chwila palce maczając w miedzianej, śniedzią omaszczonej kropielnicy.

Małe ministranty wydzierały sobie różne przedmioty z rąk i — niezważając na świętość miejsca — waliły się po łbach, chyłkiem, gdzie któren którego dopadł, mówiąc sobie szeptem, wprost w ucho, ostatnie obelgi.

Przed czarniawą madonną, oświetloną w niszy rzędem świec, leżała nawznak krzyżem, tęga, urodna mieszczanka, a że korpulentnem ciałem i obfitemi szatami zabierała dużo miejsca, zirytował się sędziwy, przechodzący właśnie Franciszkanin.

— Dlaczego aśćka tutaj leżysz krzyżem?

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus... odrzekła mieszczka pokornie. Spowiednik mój rozkazał, abym leżała krzyżem w kruchcie, aż zgaśnie dwanaście świec, ustawionych przezemnie na ołtarzu Madonny de la Agonía.

— Pro Dios! także pomysł, że w kruchcie!! mruknął Franciszkanin, ale dlaczego leżysz aśćka na wznak?!

Głos urodnej mieszczki stał się jeszcze cichszy.

— **Mea culpa...** ojcze świątobliwy. Spowiednik mój kazał mi leżyć... na taki kształt... jakem zgrzeszyła... Tak tedy leżę krzyżem na wznak...

— Pokój z tobą, grzesznico! wzruszył ramionami mnich i podreptał dalej, kręcąc głową.

Poprzez gwar wybijał się tu i ówdzie suchy trzask, wygładzanych szorstkiemi dłońmi złotogłowii i melodyjny szelest jedwabnych ornatów, zamykanych do szaf i szuflad.

Dominikanie ciągle jeszcze sprzeczkę wiedli. Nagle stało się cicho, wszedł Biskup-Inkwizytor.

Drobny, miły, roześmiany, skinął zaraz na alchemika. Ten ostatni wyleczył go niedawno, cudownem cięciem noża, od niebezpiecznego abcesu, miał więc dostęp do biskupa każdej chwili i łaskę u niego zapewnioną.

— Witaj, witaj synu! Chcesz kogoś ratować przed jutrzejszem **auto da fe?** No to się trochę spóźniłeś!

Don Gregorio ukląkł i pocałował pierścień, który mu w ciemnościach zakrystyi, przejechał krwawem płomieniem po obliczu.

— Nie, Wasza Wzniosłość, nikogo nie chcę ratować. Wasza Wzniosłość wie, że zajmuje mnie tylko wiedza. Nie mam ani krewnych, ani przyjaciół.

(C. d. n.)

Mer francuski o stosunkach w Polsce.

Lwów zachwycił go swą pięknością, a zdumiał — brudem.

Lwów, 28 czerwca.

(c) P. Charles Legras, który brał udział w wy cieczce merów francuskich do Polski, ogłasza w jednym z ostatnich numerów paryskiego „Journal des Debats“ **interesujący artykuł o stosunkach w Polsce** p. t.: „Impressions d'un Maire en Pologne“.

Wybieramy zeń kilka najciekawszych szczegółów.

Po paru ogólnikowych zdaniach, w których autor wyraża swoje zadowolenie z odbycia **tak pięknej wycieczki**, omawia p. Legras przedewszystkiem stosunki walutowe w Polsce.

FRANCUZ W POLSCE — MILIONEREM.

Wskutek obecnego stanu waluty polskiej — zauważa autor — każdy przybywający do Polski Francuz **uważać się musi za milionera**. Bo jakże ma być inaczej, skoro za franka otrzymuje aż 370 marek polskich!

Pomimo to, **nie należy marki polskiej lekceważyć**. Prawda, że pojedyńcza marka nie przedstawia „zbyt wielkiej“ wartości — powiada p. Legras — lecz już 100 marek stanowi pewną sumę, a za 1000 marek kupić można niejedno. I tak np. materyał, który w **Paryżu kosztuje 800 fr.**, nabyć można w Krakowie. Lwowie lub Warszawie **za 200 fr.**

JEDWABNE POŃCZOSZKI...

Jako prawdziwy Francuz, p. Legras zainteresował się naturalnie przedewszystkiem... Polkami, przyczem nie omieszkał przyjrzeć się **zgrabnym nóżkom Warszawianek i Lwowianek**. Zabiera się do tej „materyi“ zręcznie — bo **z punktu widzenia ekonomicznego**.

„Polacy — kontynuuje mer — narzekają na drożyznę. Być może, iż mają słuszność. Lecz przybyszowi obcemu **trudno w to uwierzyć**, gdy widzi panie polskie, ubrane według ostatniej mody paryskiej! Więc zgrabne buciki przeważnie luksusowe, a przytem **nieprawdopodobna wprost ilość... pończoch jedwabnych**. Charakterystyczne, **że** najbardziej wytwornie ubierają się kobiety pracujące, jakoteż żony i córki kupców — konkluduje p. Legras.

POLSKIE LASY NA SPEKULACYĘ!

Z tego wdzięcznego tematu przechodzi nasz Francuz w dziedzinę topografii. Zachwyca się więc **pięknością** ziemi polskiej, bogactwem jej dóbr i malowniczością krajobrazu.

Jednem z największych bogactw kraju są lasy. Zwłaszcza **wspaniałe są lasy na granicy rosyjskiej**, ciągnące się milami, a reprezentujące **miliardową wartość**.

Nie może tylko p. Legras „strawić“, że w podróży swej po Polsce spotkał tak **wielu Anglików, wykupujcych masowo polski drzewostan** dla celów spekulacyjnych. A — jak zauważa — przynosi to synom Albionu olbrzymie fortuny.

O HANDEL WYMIENNY.

Osobny ustęp poświęca p. Legras **stosunkom handlowym polsko-francuskim**. Zajmuje go idea handlu wymiennego między Francyą a Polską. Twierdzi też, że pragnieniem Francuzów jest **nawiązanie stosunków handlowych z Polska**. Francya mogłaby dostarczać Polsce nawozów sztucznych, których tu brak, a dalej maszyn rolniczych. Natomiast z Polski brałaby Francya płody rolnicze, futra etc.

Ponieważ **z powodu różnicy walutowej** trudno jest prowadzić między oboma krajami handel normalny, dlatego właśnie propaguje p. Legras handel wymienny.

LWÓW I JEGO TARGI.

Sprawa stosunków handlowych daje panu Legras asumpt do **zajęcia się Lwowem i jego znaczeniem** jako placówki handlowej. Apeluje też do kupców francuskich, nakłaniając ich do wzięcia **tłumnego udziału w Targach Wschodnich**. Lwów bowiem i jego Targi mają niezaprzeczenie olbrzymią wartość dla handlu Europy zachodniej **z** Rosyą, a przedewszystkiem zasobną Ukrainą.

KRASA MIAST POLSKICH I — „CZYSTOŚĆ“.

Lwów nasuwa p. Legras wspomnienie o piękności grodów polskich, ale widocznie **także i ich niechlujstwie**. Oto bowiem co pisze: Podróżującego po Polsce Francuza zachwycić musi piękna miast polskich. **Szczególnie ładnym jest Lwów**, miasto posiadające najpiękniejsze w kraju parki i ogrody. Jednakowoż czystość miast pozostawia wiele do życzenia. Z powodu widocznie częstych przemarszów wojsk przez terytoryum Polski, — tłumaczy nas uprzejmy Francuz — bruki miast **zniszczone są w nieprawdopopdobny sposób**. Na ulicach mnożą się wciąż tumany kurzu, a po deszczu tworzą się na wyłamanym bruku duże, **błotniste kałuże**. Ta okoliczność ogromnie psuje wrażenie całości.

W POLSCE ZA DUŻO RĄK DO PRACY.

Nieco dalej czyni p. Legras dosyć ciekawe odkrycia. Stwierdza mianowicie **nadmiar ludności w Polsce**.

„Z powodu ciągłego napływu emigrantów rosyjskich — pisze on — jest w Polsce już obecnie za dużo rąk do pracy. **Z tego mogłaby znów skorzystać Francya** — nadmienia praktyczny mer — sprowadzając robotników polskich do pracy w kopalniach francuskich“.

SIEROTY POLSKIE — DO FRANCYI!

P. Legras kończy swoje rewelacye opowieścią **o doli biednych nieletnich sierot** jużto polskich, już to wyszukanych przez Amerykański Czerwony Krzyż na terytoryum rosyjskiem. I tu nawet okazuje się wysoce praktycznym. Porusza myśl **zabrania tych dzieci do Francyi** i wychowania na obywateli francuskich.

„Wyludniona Francya — pisze on — musi prowadzić politykę immigracyjną, a w ten sposób **połączy własny interes z wielką akcyą humanitarną**, dając egzystencyę skazanym na nędzę lub śmierć istotom ludzkim“.

Proces Puzappu.

(Trzynasty dzień rozprawy).

Lwów, 28 czerwca.

(h) Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem **Natana Gänsera**, który wraz z Kordasiewiczem pośredniczył między Agencyą a pośrednikiem handl. Fellerem w kupnie 40-tu skrzyń mydła.

Następny świadek

Salem Unger,

hurtowny kupiec towarów korzennych zeznaje, że kupił z Agencyi 2 i pół wagona mydła amerykańskiego. Osk. Mindowicz na pytanie świadka oświadczył mu, że Agencya sprzedaje ten towar, **gdyż konsumy, między innymi konsum kupiecki nie chcą tego towaru brać.**

Przewodn. do Mindowicza: Jak pan wytłomaczy, że członek Zarządu konsumu kupieckiego, przesłuchiwany tutaj, zaprzeczył temu?

Osk. Mindowicz: Ja nie byłem przy likwidaturze, wię nie wiem, musiał mi ktoś tak powiedzieć.

Następnie prokurator zadaje świadkowi pytania celem stwierdzenia, że w danym okresie, gdy Agencya zbyła wszystko i wkrótce po nim, ceny mydła poszły w górę, — i tak, że gdy w październiku była cena 100 mk. za 1 kg., to już na wiosnę skoczyła do 240 mk.

Obrońca dr. Pieracki: To nie jest zadaniem kupca trzymać towar aż pójdzie w górę.

Prokurator: Ale Puzapp nie był kupcem.

W sprawie mydła zeznaje następnie **Samson Feller.**

Za świadka p. **Cieplelewską**, kierowniczkę sanatoryum dra Świątkowskiego, staje jej mąż, przedkładając telegram, że świadek został wezwany do ciężko chorej matki.

Za odczytaniem zeznań świadka tego z aktów oświadczyła się obrona, **prokurator** z powodu nieuwzględnienia jego sprzeciwu w tej mierze, **zastrzegł sobie zażalenie nieważności.**

Z odczytanych zeznań wynika, że p. Cieplelewska wnosiła w lecie r. 1920 kilkakrotnie podania do Agencyi o sprzedaż dla Sanatoryum mydła, ryżu, margaryny itp., a na to tylko raz otrzymała niewielką ilość mydła i tłuszczu.

Po zeznaniach Reginy Trinozer na kupno 500 kg. grochu i tyleż fasoli staje świadek

Marek Bieler,

właściciel firmy „Bracia Mazur“, który na skutek układu zawartego z Jonasem dostarczał Agencyi rozmaitych artykułów, m. i. mydła, margaryny, i fasoli, objętych aktem oskarżenia.

W sprawie ustalenia ewentualnego zysku Jonasa, wynikłego ze sprzeczności cen, podanych w rachunkach firmy Mazur, które są niższe, aniżeli następnie rozrachowane przez Agencyę — **powstaje ostra kontrowersya między obroną i oskarżonymi a świadkiem i prokuratorem.**

Po dłuższych wzajemnych replikach świadek reasumuje swe zeznania w ten sposób, że liczył margarynę po 110 mk., a **nadesłane przez Puzapp pieniądze** uważał nie za cenę kupna margaryny, tylko **jako zaliczkę** na towary. Co do osk. Jonasa stwierdza, że ten nie miał żadnego interesu w tem, aby firmie wypłacano cenę wyższą, gdyż nie brał udziału w nadwyżkach zysku, a otrzymywał tylko 1 prc. prowizyi przez Puzapp.

Następnie zeznawali jako świadkowie **naczelnik biura targowego nadkom. Zbocowski**, woźny tegoż biura **Piotr Dorożański i agent policyjny Karol Riedler na okoliczność**, iż w czasie gdy Agencya sprzedawała osobom prywatnym towary, były braki aprowizacyjne, **artykuły można było dostać chyba po cenach paskarskich**, wskutek czego tak w jesieni r. 1919, jak w lecie r. 1920 zdarzyły się kilkakrotnie rozruchy głodowe.

* * *

(§) Po przerwie staje

Cecylia Stark,

żona kupca. Dowiedziała się od kupców, że tam się sprzedaje różne towary, poszła do Agencyi i **tam bez trudności kupiła pół wagona mydła**. Wtedy było potrzeba mydła, i ponieważ było dobre, to się kupiło.

Dr. Pieracki: Jak pani wyszła na tem mydle?

Św.: Bardzo źle, leżało od lutego do maja, albo do czerwca, a potem straciłam około 20.000 marek.

Przew.: Jak to może być?

Św.: Mydło było mieszane i trochę wilgotne.

Św. Juliusz Kalisch,

kupiec, niezaprzysiężony, ponieważ przeciw niemu toczy się osobne dochodzenie. Przeważnie był tylko pośrednikiem między kupcami a dyrekcyą Agencyi, za co pobierał zwyczajową prowizyę. Agencyę uważał za przedsiębiorstwo prywatne, które ma swoje towary na sprzedaż dla wszystkich.

Dr. Pieracki: Czy pan przychodząc do Agencyi powoływał się na jakieś konsumy?

Św.: Nie przypominam sobie, ale nie wykluczam.

Staje

św. Izak Tieger.

Na dwa tygodnie przed najazdem bolszewików sprzedał Puzappowi za pośrednictwem zmarłego w międzyczasie adw. dra Riedlera, który pozostawał w stosunkach z Agencyą, wagon mydła. Z oskarżonym Jonasem, który figuruje na rachunku, ani świadek, ani dr. Riedler nie mieli nic wspólnego i zupełnie w interesach z nim się nie stykał. Po odczytaniu kilku jeszcze zeznań rozprawę odroczono do dziś

Co na to panowie z Warszawy?

W DYREKCYI POLICYI URZĘDNICY UPADAJĄ POD NAWAŁEM PRACY.

Lwów, 28. czerwca.

(a) Jak wiadomo, w myśl zarządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych przeprowadzono redukcyę sił urzędniczych także w lwowskiej Dyrekcyi policyi. Dla oszczędzenia wydatków redukcya sił jest pożądana, lecz tylko tam, gdzie zachodzi tego istotna potrzeba bo ustrój i skład urzędów musi być bezwarunkowo zastosowany do potrzeb społeczeństwa, a nie do formułek, skonstruowanych przy zielonym stoliku.

Tego nie wzięto wcale pod uwagę odnośnie do lwowskiej Dyrekcyi policyi, gdzie przeprowadzono odrazu redukcyę sił urzędniczych, usuwając od biurek dwadzieścia kilka osób. I **dochodzi dziś do tego, że lada dzień urząd ten formalnie przestanie funkcyonować.** Wystarczy tylko przejść się po biurach policyjnych, aby wyrobić sobie zdanie o istniejącym stanie. Wszędzie pełno niezadowolonych interesentów, wyczekujących po kilka dni na załatwienie swych spraw, a **urzędnicy i mundantki wprost mdleją w dusznych pokojach od nawału pracy** i docinków stron, często nawet ordynarnych.

Obecnie setki osób, wyjeżdżających na wakacye stara się o karty tożsamości osoby, a w biurze tem pracuje tylko jedna siła. W biurze zaś paszportowem, w którem ruch jest bardzo ożywiony, pracują zaledwie dwie urzędniczki, a to, co się dzieje w biurze meldunkowem, przechodzi wprost ludzkie pojęcie. Po kilka dni **trzeba się cisnąć po kilka godzin dziennie**, aby zadość uczynić przepisom meldunkowym. To samo przeciążenie istnieje w protokole podawczym i registraturze, a w ślad za tem, wszystkie sprawy muszą się dobrze „odleżeć" zanim zostaną załatwione.

Na razie — jak się dowiadujemy — zachorowała „tylko" jedna siła urzędnicza. Ale co będzie, gdy pod nawałem pracy zachoruje kilka osób? **A gdzie są znowu letnie urlopy,** które w myśl pragmatyki służbowej należą się personalowi urzędniczemu? O tem nikt **z tych białych nowoczesnych murzynów nawet myśleć nie może, bo wówczas musianoby zamknąć bramę i** na niej wywiesić napis: „Z powodu choroby urzędników i wakacyi biura Dyrekcyi policyi zamknięte".

Obecnie dyrektorowie departamentów Ministerstwa spraw wewnętrznych K. Lenc i S. Urbanowicz przeprowadzają inspekcyę po województwach małopolskich. Pożądanem byłoby zatem, aby ci panowie osobiście przekonali się o stanie rzeczy w lwowskiej Dyrekcyi policyi i ministerstwu przedłożyli wniosek na zwiększenie sił urzędniczych w tej Dyrekcyi. **Tego domagają się w pierwszym rzędzie mieszkańcy, aby ich sprawy były załatwione, skoro płacą tak wielkie podatki i daniny.**

ODŁOGI W POLSCE.

Ilość gruntów, leżących odłogiem, zmniejsza się z roku na rok w tempie bardzo szybkiem.

W r. 1919 leżało odłogiem na obszarze ziem polskich 3,500.000 hektarów, w r. 1920 już tylko 2,335.995 hektarów, obecnie zaś zaledwie 370.000 hektarów. Z tej ilości przypada na Kongresówkę 40.000 hektarów, na **Małopolskę 30.000 hektarów,** na kresy wschodnie 300.000 hektarów. Poznańskie i Pomorze odłogów nie posiadają.

—o—

W obronie niezawisłości stanu adwokackiego. Na sobotniem walnem zgromadzeniu krakowskiej Izby adwokackiej uchwalono jednomyślnie protest przeciwko ściganiu przez prokuratoryę adwokatów za wykonywanie ich zawodu, w szczególności obrony zgodnie z przepisami ustawy. Protest będzie przedstawiony wszystkim kompetentnym władzom w Krakowie i Warszawie, aby w przyszłości uniemożliwione było takie ściganie.

Wyjazd sędziów na Śląsk Górny. Z okręgu sądowego krakowskiego wyjechało w tych dniach kilkunastu sędziów i prokuratorów celem objęcia stanowisk w nowo organizującem się sądownictwie w województwie Śląskiem.

Zniżka za wizyty lekarskie dla urzędników. Wydział Związku Lekarzy Małopolski i Śląska z siedzibą w Krakowie uchwalił jednomyślnie po wysłuchaniu opinji zaproszonych delegatów Związku urzędników państw. wojew. krak. i po przeprowadzonej dyskusyi — zwrócić się do lekarzy z gorącem wezwaniem o leczenie członków Związku urzędników państwowych i ich rodzin z opustem 50 proc. za wizyty lekarskie, względnie dokonane zabiegi. Jak się dowiadują pisma krakowskie, od tych zniżek wyłączeni są wszyscy urzędnicy, będący w etacie urzędów ziemskich, a to na podstawie osobnej uchwały Związku lekarzy.

Osadnictwo wojskowe. W niedzielę przybyła do Łucka sejmowa komisya dla spraw osadnictwa wojskowego.

Oficerowie rezerwy. Jak donoszą z Warszawy, ukazała się czwarta lista oficerów rezerwy W. P.

KRONIKA.

Lwów, 28. czerwca.

—o—

KOMUNIKACYA Z AUSTRYĄ PODJĘTA.

Jak się dowiadujemy, ruch pasażerski i bagażowy z Austryą, który — jak wiadomo został przerwany z powodu strajku kolejowego w niem. Austryi — został na nowo podjęty.

Podróżni, którzy wczoraj wyjechali ze Lwowa do Wiednia, dotarli tam bez żadnych przeszkód.

—o—

REJESTRACYA OFICERÓW REZERWOWYCH.

W czasie od 1 do 31 lipca br. odbędzie się w Polsce rejestracya wszystkich oficerów rezerwowych do lat 60. Każdy oficer rezerwowy zgłosi się w najbliższej komendzie uzupełnień, gdzie otrzyma książkę wojskową.

Na podstawie tej rejestracyi sporządzoną będzie lista starszeństwa w rezerwie, która następnie będzie zweryfikowana.

—o—

NIELEGALNY WYWÓZ BYDŁA.

Mimo zakazu, jaki wydało Ministerstwo spraw wewnętrznych, w dalszym ciągu spekulanci wywożą masami bydło oraz nierogaciznę za granicę państwa. Proceder swój uprawiają oni w ten sam sposób, co dawniej, to jest uzyskują pozwolenia na wywóz bydła do pogranicznych powiatów, a stamtąd szmuglem bydło bywa przemycane przez granicę pod osłoną nocy.

Państwowy urząd walki z lichwą wpadł ostatnio na ślady tego przemytnictwa i prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

„Szmugiel" ten, to jedna z przyczyn rosnącej u nas drożyzny mięsa.

—o—

GODZINY W HANDLU.

(a) Ważna dla kupiectwa i przemysłu sprawa otwierania sklepów z powodu przesunięcia czasu została wczoraj definitywnie przez magistrat załatwiona.

Magistrat uwzględniając życzenia ogółu kupiectwa lwowskiego zgodził się na wcześniejsze otwieranie sklepów o godzinę t. j. na godz. 8 rano. Zamykane mają być sklepy również o godzinę wcześniej t. j. o 6 wieczorem.

Rozszerzenie sieci tramwajowej we Lwowie.

BUDOWA TRZECH NOWYCH LINII.

Lwów, 28. czerwca.

(a) Na jednem z ostatnich posiedzeń miejskiej komisyi elektrycznej, dyrektor Miejskich Zakładów elektrycznych przedstawił komisyi plan rozbudowy obecnej sieci tramwajowej. Ruch kolei elektrycznej w ostatnich latach wzmógł się do tego stopnia, iż okazuje się potrzeba budowy kilku nowych linii dla odciążenia ruchu w śródmieściu. Plan nowych budowli przewiduje:

1) linię kolei przez **ulicę Pełczyńską do ulicy Leona Sapiehy;**

2) **linię samodzielną w ul. Kleparowskiej;**

3) linię przez ulicę Ponińskiego do lasu Oświecy. Z parcelacyi gruntów miejskich w Oświecy otrzymamy pokrycie na budowę tej kolei.

Celem zrealizowania powyższego planu należałoby stworzyć specyalne konsorcyum, w skład którego wchodziłaby miejska kolej elektr. gmina i prywatni kapitaliści. Mające powstać nowe linie tramwajowe mają wszelkie widoki powodzenia i w krótkim czasie się zrealizują.

Linia Pełczyńska n. p. odciąży znacznie śródmieście, a mieszkańcy I i II dzielnicy będą mieli bezpośrednie połączenie z dworcem kolejowym. Również linia kleparowska ma wszelkie dane powodzenia. Na budowę nowych linii zaciągniętą będzie nowa wielka pożyczka.

Tajemnicze zniknięcie służącej we Lwowie.

Lwów, 28. czerwca.

(h) Policya lwowska łamie sobie obecnie głowę nad rozwiązaniem następującej zagadki: U pewnej hrabiny przy ulicy Fredry 7, służyła Czeszka 23 - letnia Anna Weindl. Przed dwoma tygodniami pokłóciła się ze swą panią, zaskarżyła ją do sądu i odeszła na służbę do dr. Zuckera przy ulicy Lelewela 3. Dnia 22. bm. otrzymała z Dyrekcyi policyi wezwanie do jawienia się, a gdy tam przybyła, zamknięto ją w aresztach. Dr. Zucker, dowiedziawszy się o tem, przybył następnego dnia rano do policyi z interwencyą, na który skutek Weindl wypuszczono z aresztów. I od tej chwili Weindl w tajemniczy sposób zginęła. Nie ma jej w aresztach, nie ma jej u dr. Zuckera, jakkolwiek są u niego wszystkie jej rzeczy. Policya puściła w ruch cały aparat śledczy, który niewątpliwie zagadkę zniknięcia Weindl rozwiąże.

Rozwódka po kapitanie, inżynier i kawiarz.

CZY MOŻNA UWIEŚĆ... DOŚWIADCZONĄ KOBIETĘ?

Lwów, 28. czerwca.

(d) Ciekawą jawna rozprawa toczyła się wczoraj w sądzie powiatowym Sekcya III. przed sędzią dr. Jasińskim. Znana na bruku lwowskim Frania F., rzekomo rozwódka po kapitanie austryackim, który obecnie ma przebywać w Czechach, zaskarżyła jednego z lwowskich inżynierów, pana E. N., o uwiedzenie jej pod przyrzeczeniem małżeństwa.

Inżynier, oskarżony o występek z paragr. 506 u. k., tłumaczył się na rozprawie tem, że nie jest obowiązany wejść z rzekomo poszkodowaną Franią F. w związek małżeński, gdyż przed zawarciem tegoż dowiedział się, że ona utrzymywała ściśle stosunki z innymi mężczyznami, a to z lwowskimi i obcokrajowcami. W tym kierunku oskarżony powołał na świadka jednego ze znanych we Lwowie kawiarzy, który ma swojem zeznaniem i przyznaniem się udowodnić prawdziwość twierdzenia oskarżonego. Sędzia dr. Jasiński dopuścił wniosek oskarżonego inżyniera i celem zawezwania owego kawiarza rozprawę odroczył.

Ciekawa ta sprawa wywołała w sferach prawniczych wielkie zainteresowanie ze względu na zagadnienie, czy można uwieść kobietę tak doświadczoną, jaką jest w niniejszym wypadku poszkodowana. O wyroku w tej sprawie w swoim czasie doniesiemy.

Tragiczna śmierć ułana pod kołami lokomotywy.

(Korespondencya „Gazety Porannej“).

Tarnopol, 27. czerwca.

(s) Onegdaj o godzinie 11 w nocy najechał pociąg, idący ze Zbaraża do Tarnopola, na wóz w chwili, gdy konie już były przeszły przez tor kolejowy, a tył wozu znajdował się jeszcze na szynach. Maszyna urwała tył wozu i porwała znajdujących się na nim wracających z Czystyłowu **dwóch żołnierzy z 9 pułku ułanów Jana Łyszczka i Józefa Rysia, pochodzącego** z powiatu mieleckiego.

Obu wlókł parowóz kilkanaście kroków, ale podczas gdy Łyszczek, odgrodzony od kół lokomotywy deską od wozu, uszedł w ten sposób śmierci, **Ryś odrazu dostał się pod koła lokomotywy, gdzie znalazł straszną śmierć.** Ułan Łyszczek odniósł jedynie nieznaczne porażenia i jest obecnie zdrów.

Winowajcy w tym wypadku nie ma. Konie na widok zbliżającej się oświetlonej rampy **poczęły się płoszyć**, a ułani, chcąc się w ostatniej chwili uchronić od wypadku, zamiast wjechać do rowu, przejechali przez tor, co było powodem tragicznego wypadku.

Nowe odznaczenia Paderewskiego. Poseł na Sejm, były premier i głośny muzyk, Ignacy Paderewski, otrzymał niedawno wysokie odznaczenie honorowe w postaci nadania mu przez uniwersytet amerykański Columbia honorowego tytułu doktora praw.

Konkurs muzyk wojskowych. Wczoraj o godz. 5 pop. rozpoczął się na placu Bernardyńskim konkurs muzyk wojskowych, podległych lwowskiemu D. O. K. Do konkursu stanęły cztery orkiestry: 40 p. p., 26 p. p., 19 p. p. i 14 p. ułanów jazłowieckich. Wczorajszy konkurs jest przygotowaniem do ogólnego konkursu polskich muzyk wojskowych, który się odbędzie we Lwowie dnia 15 lipca br., a na którym dokona się wyboru orkiestry reprezentacyjnej.

(§) **Imieniny komendanta DOK.** Lwów generała Władysława Jędrzejewskiego obchodziła wczoraj uroczyście załoga lwowska. Przez całe prawie przedpołudnie składały życzenia delegacye poszczególnych pułków, oddziałów wojskowych i wojskowego sądu. O godz. 2 po południu odbył się w gmachu DOK. objad na kilkadziesiąt osób, podczas którego wznoszono szereg toastów.

Zwinięcie sądu powiatowego w Łące. Rozporządzeniem Ministra sprawiedliwości został sąd powiatowy w Łące, którego agendy jeszcze we wrześniu 1919 przeniesiono na sąd powiatowy w Samborze, z dniem 1 września 1922 ostatecznie zwinięty, a jego obszar w całości wcielony do okręgu sądu powiatowego w Samborze.

(a) **O powiększenie etatu budowlanego.** Od szeregu lat daje się odczuwać w dep. III magistratu (oddział budowlany) brak odpowiedniej ilości sił biurowych, wskutek czego mnożą się zaległości. Nawet ostatnia katastrofa budowlana nie zdołała poruszyć serca prezydyum magistratu, aby przecież odstąpić nawał pracy obecnym paru urzędnikom.

(a) **Nowe koncesye budowlane.** Magistrat udzielił odnowienie koncesyi na budowę willi przy ul. Tarnowskiego oraz na budowę I-piętrowego domu przy ul. Cichej.

Posiedzenie Rady miejskiej, odbędzie się we środę 28 b. m. o godz. 6-tej wieczór.

(§) **Strajk urzędników i robotników spedytorskich** zakończył się wczoraj po prawie dziesięciogodzinnych obradach ugodą na podstawie obopólnych ustępstw.

(a) **Za podawanie alkoholu w dni zakazane** ukarał magistrat 6 właścicieli restauracyi a to przy ul. Kopernika, Brajerowskiej, Na Bodnarówce, Na Wólce, Sykstuskiej, oaz Kurkowej grzywną w kwocie 10.000 mk. Nadto właściciela kawiarni „Sans-Sousi“ za to samo przekroczenie również skazano na 10.000 mk. grzywny.

(a) **Na 3 dni aresztu** skazano wyrokiem magistratu 5 handlarzy mięsem za pokątną sprzedaż mięsa bez oględzin weterynaryjnych.

(„) **Ograbienie cerkwi.** W Majdanach pow. Żółkiew przed kilku dniami dobrał się nieznany sprawca do stojącej na polu cerkwi i skradł tam kielich i monstrancyę wartości około pół miliona marek.

(„) **Pożar chaty wiejskiej.** W Dubiecku, spłonęła ub. soboty zagroda Wasyla Tałaszyna, przez co ten poniósł szkodę na półtora miliona marek.

(„) **Nieszczęśliwy wypadek.** Woźnica Józef Kostanowicz, przy staczaniu beczek z piwem do restauracyi Charaka w Rynku, upadł tak nieszczęśliwie, że doznał ciężkich kontuzyi na głowie i rękach.

(„) **Kradzież na dworcu.** W poczekalni III kl. na dworcu głównym skradziono Anieli Gembel walizkę z rzeczami, zegarek i branzoletkę wartości 150.000 mk.

—o—

Z Warsz. Tow. literat. i dziennikarzy. Dnia 26 b. m. odbyło się doroczne zebranie Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich. Do nowego zarządu weszli: Wł. St. Reymont tudzież St. Żeromski, Tadeusz Kruszyński, Władysław Kłyszewski, Piotr Choynowski, B. Neufeldówna, St. Strzetelski i Konrad Olchowicz (junior), do komisyi rewizyjnej St. Jarkowski, Lorentowicz i M. Roman.

Tow. walki z gruźlicą i Tow. hygieniczne urządzają w niedzielę dnia 2 lipca br. wspólną zbiórkę uliczną. Wobec dobrze zasłużonej popularności, jaką cieszą się oba Towarzystwa, spodziewać się należy, że nikt nie odmówi hojnego datku na zwalczanie takich plag społecznych, jak gruźlica.

Wystawa szkolna prac uczniów państwowego Seminaryum naucz. żeńskiego we Lwowie otwartą będzie w budynku zakładu przy ul. Sakramentek l. 7 w dniach od 26—29 czerwca br. włącznie. Wystawa podobna obudziła w zeszłym roku wielkie zainteresowanie, należy więc spodziewać się że i obecnie ściągnie wielu ciekawych pragnących ujrzeć rezultaty nauki, prowadzonej w myśl nowych programów.

Wystawa prac uczniów szkoły powszech. męskiej im. Konarskiego we Lwowie odbędzie się dnia 29 czerwca b. r. Wystawę zwiedzać można w czasie od 9—12 przed południem i od 4—6 pop.

Polski Związek muzyczno-pedagogiczny urządza dnia 29 czerwca b. r. o godz. 4.30 w sali Tow. Muz. popis zbiorowy uczniów swoich członków. Popis obejmować będzie utwory fortepianowe i solowe wokalne. Programy po 200 mkp. służące za wstęp, do nabycia w składzie nut G. Seyfartha.

W pryw. gimnazyum żeńsk. im. J. Słowackiego we Lwowie (Chorążczyzna 7) odbył się egzamin dojrzałości w dniach 23 i 24 czerwca pod przewodnictwem delegata Kuratoryum, Dra W. Śmiałka. Egzamin zdały: Amarantówna B., Bleicherówna J., Blattówna G. (cel.), Bronsteinówna G. (cel.), Felsenówna M., Fertiżanka B., Gruftówna A., Haberówna Ł., Krochówna A. (cel.), Landauówna T. (cel.), Löwenthalówna O., Meymanówna E., Morecka F. (cel.), Reichensteinówna O., Rosenzerżanka R. (cel.), Skorutówna S. (cel.), Sokalówna H., Thuminówna A. (cel.).

(a) **Związek Studentów Słowiańskich w Paryżu.** Z Paryża donoszą: Dnia 22 czerwca odbyło się uroczyste otwarcie „Związku Studentów Słowiańskich w Paryżu“ przy udziale rektora i profesorów Sorbony oraz licznego grona osób ze świata naukowego i artystycznego. P. Rene Henry profesor Szkoły Nauk Politycznych wygłosił piękną mowę, w której dowodził, że nowopowstały Związek powinien stać się skuteczną ostoją przeciw znienawidzonej Europie idei pangermańskiej.

—o—

Z TEATRU.

(j. g.) **„Klątwa“.** Miło jest zanotować chociażby naprędce, że potężne przeżycie dał nam wczoraj teatr lwowski wystawieniem „Klątwy“ Wyspiańskiego, która będąc gwoździem kończącego się sezonu, ukoronowała nietylko wysiłki dyrekcyi i artystów, ale dowiodła także, że nawet nasz ubożuchny pod wielu względami teatr — stać na wiele! Strona dekoratywna, reżyserya, zespół i artyści poszczególni złożyli się na rzetelne dzieło sztuki, godnie zupełnie reprodukujące utwór genialnego twórcy. Wrażenie stopniowało się z każdą odsłoną i osiągnęło w ostatniej punkt kulminacyjny, świadcząc także niezłomnie o tem, że słowo wielkiego twórcy i rzetelne wysiłki teatru znajdują u naszej publiczności oddźwięk zawsze głęboki. Toteż w niezwykły sposób publiczność po skończonej tragedyi długo jeszcze oklaskiwała wykonawców, oczywista w pierwszym rzędzie Ordon-Sosnowską. Obszerniej wkrótce.

Maryla Gremo, słynna młodocianna artystka-tancerka po odbyciu całego szeregu koncertów w Anglii, Holandyi, Belgii a ostatnio w Wiedniu, uwieńczonych wszędzie sensacyjnem powodzeniem przybyła na krótki czas do kraju. Wieczór tańców zachwycającej artystki odbędzie się we Lwowie w sali Teatru Nowości w piątek 30 b. m.

Popis szkoły dramatycznej p. Frączkowskiego odbędzie się dziś w środę w Teatrze Wielkim. Początek o godz. 3 pop.

Djablik drukarski spłatał figla recenzyi z „Kochanka z obłoków“. Oto zdanie z kreacyi p. Rowińskiej ma brzmieć: Rowińska była Dulską, **Rowińską**, czem kto chce... a nie **Rasińską** (która zupełnie w tej farsie nie występowała).

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

We wtorek „Klątwa“, (występ Ordon-Sosnowskiej).

We środę o g. 3.30 „Popis szkoły dramatycznej“ F. Frączkowskiego.

Środa o godz. 3-ciej „Popis szkoły dramatycznej“ Frączkowskiego.

Środa o godz. 7.30 „Klątwa“.

Czwartek o godz. 7.30 „Klątwa“.

Piątek o godz. 7.30 „Złotnik z Toledo“ opera.

Sobota o godz. 7.30 „Klątwa“.

Niedziela o godz. 7.30 „Klątwa“ (ostatni występ Ordon-Sosnowskiej).

Poniedziałek o godz. 7.30 „Złotnik z Toledo“, opera.

TEATR MAŁY.

We wtorek „Kochanek z obłoków“.

Dziś i codziennie do 3 lipca o godz. 7.30 „Kochanek z obłoków“, komedya

TEATR NOWOŚCI.

We wtorek „Manewry jesienne“.

Środa o godz. 7.30 „Kuzynek z Honolulu“.

Czwartek o godz. 7.30 „Taniec szczęścia“.

Piątek o godz. 7.30 występ Maryli Gremo, znakomitej tancerki.

Sobota o godz. 7.30 „Manewry jesienne“.

Niedziela o godz. 7.30 „Kuzynek z Honolulu“.

Od poniedziałku teatr Nowości zamknięty z powodu feryi.

—o—

Program „Bagateli“: Ostatni program od 24. czerwca do 1. lipca rb.:

1) Szlagierzy sezonu w wykonaniu pp. Naskowskiej, Borczyńskiej, S. Mayi, Neussera, Dawidowicza, Bolcia Kamińskiego i in.

2) Kto to? — sketch w 1 akcie.

3) Aktualna farsa w 1 akcie: Dzieci giną!

„UL“, kabaret art.-literacki zamknięty. Otwarcie seznu jesiennego w dniu 26 sierpnia br.

—o—

Dokoła zbankrutowanej korony.

(Korespondencya „Gazety Porannej“).

Wiedeń, w czerwcu.

Gdyby jednem słowem chcieć zdefiniować dzisiejszą stolicę skurczonej Austryi, zamkniętej między Dunajem a Riesenradem, musielibyśmy wybrać ten symbol Wiednia: Giełdę.

Niema teatru, sztuki, życia, myśli, pisma, okolicy, wywczasów bez tego słowa. **Giełda. Waluta.** Hausse. Baisse.

Hossuje katastrofa, gnębi, przytlacza umysł, ukazuje całą bezowocność starań, bezcelowość nie zbitych niczem przesłanek logicznych i rachunków mających przynieść ratunek. Baissa jest wypoczynkiem, chwilową ulgą w Scenic-Railway spekulacyi. Całe istnienie, walka o chleb, tramwaj, gaz, światło, opał, sukno, wszystko, czego się tknie i na co się spojrzy — wszystko zależne jest od tego czerwonego domu przy Schottenringu. Znane nam skądinąd postacie wczoraj jeszcze niepewne jutra, dziś obce temu i wszystkim innym językom, znalazły magiczne esperanto: „ich gebbb“, „ich nemm“ i opanowały miasto.

Pozorną jest władza wszelka. Czem ministerya przeróżne, gramotni ludzie wobec wszechmocy dwóch tych słów i tajemniczego celu? Czem spazm rozpaczy ludzi prowadzonych na cieniutkim pasku gaży, czem wysiłek pracy wobec sprzedawania tego, czego się nie ma i kupowania od tego, który również nie ma nic do sprzedania? Sprzedają giełdziarze waluty, których nie widzieli, nigdy nie posiadali, kupują i ceny pędzą w górę. Niech żyje spekulacya! **Tonie miasto, ratujmy siebie.**

Od trzech lat trwa borykanie się z losem tragicznym. Niema ratunku, zginiesz ty i wszyscy.

Nagle: gdy rozpacz zdawała się szczytu dosięgać, gdy w świat szły wołania o pomoc — postanowiono uczynić coś, co od dawna w powietrzu wisiało, czego się oddawna prasa domagała i co było — zdawałoby się — najłatwiejszym środkiem zaradczym przeciw dalszemu znieważaniu zwłok śp. korony austryackiej — **postanowiono mianowicie założyć nowy bank emisyjny.**

I to postanowienie miało **skutek olbrzymi:** — wstrzymano pęd spekulacyi, osłabiono „credo“ w wartości obce, wstrząśnięto niewiarę w papier bankowy, który na urągowisko nosił jeszcze zapewnienie anachronistyczne, że bank austryacko-węgierski wypłaca okazicielowi banknotu złoto. I okazało się, że ta sytuacya bez wyjścia, ta katastrofa nad którą biadali tak wytrwale przemożni dyrektorzy banków— da się zażegnać, przy dobrej woli.

Znikły z przed sklepów ogonki, a w sklepach — cud nad cudami — pojawiły się towary. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zawahały się też i tabliczki z napisami cen, bliska obawa każe się łatwym dziesiątkom tysięcy łamać i dzielić. Jeszcze zniżki są nieznaczne. Jeszcze ten i ów nie ufa pomocy i wskazuje na nowe miliardowe żądania urzędników państwowych, wzrost indeksu, nieukończone pertraktacye, niejasność publikacyi.

Wkołysawszy się jednak w nadzieje rychłych zmian Wiedeńczyk poprzestanie wkrótce na biernym podziwie okien wystawowych Zwiebacka i pałaców z futrami i będzie obserwował mimo aktywnych scen domowych mniej ekonomicznych Wiedenek, skutki tego swego milczenia, ze wszystkimi swymi następstwami: uporem kupców — ogólną stagnacyą — bezrobociem itd. i t. d.

Przełamią wreszcie to błędne koło cudzoziemcy nagle się zoryentowawszy, że mimo wszystko Wiedeń jest jeszcze tanim źródłem zakupu.

Wiednia, Austryi samej sanować nie można, można co najwyżej przedłużyć konanie miasta Schuberta.

Nie takie jednak są myśli Wiednia — one krążą dookoła czerwonego domu przy Schottenring, czepiają się postaci w nieprożnującem próżnowaniu przechadzających się tam i sam, badają i śledzą gesty i ruchy; czy zrozpaczone opadają ręce ciężko, czy ucieszone trzepocą się i liczą w powietrzu. **Radość giełdziarzy jest smutkiem Wiednia, smutek i rozpacz czerwonego domu — weselem szerokich mas.** Jak długo te postacie w tym domu istnieć będą, żadne plany sanacyi nie pomogą, wszystkie nadzieje będą płonne, wszystkie pożyczki łupem zachłannych.

O. Loos.

Zjazd prawników polskich kolei państw. w Gdańsku.

(Koresp. współpracownika „Gaz. Porannej“):

Gdańsk, 27 czerwca.

W dniach 24 i 25 czerwca br. odbył się na zaproszenie koła miejscowego prawników w Gdańsku **pierwszy zjazd prawników kolei państw. z całej Polski,** który miał na celu **nawiązanie i utrwalenie wzajemnych stosunków koleżeńskich.** Koło miejscowe w Gdańsku pozostające pod kierownictwem ruchliwego prezesa tegoż star. radcy p. **Bironskiego,** ustaliło nader urozmaicony program wycieczki.

W zjeździe tym uczestniczyło około 70 członków poszczególnych związków oraz członków ministerstwa kolei żelanych w Warszawie. W pierwszym dniu przed południem zwiedzili uczestnicy miasto i starożytności Gdańska, po południu park, przepiękny klasztor w Oliwie i Sopoty, poczem uczestnicy wycieczki wyjechali parowcem do Orłowej i Gdyni. Wieczorem odbył się na cześć gości raut w pięknych salach budynku dyrekcyjnego. W następnym dniu przy sprzyjającej pogodzie urządziło Koło wycieczkę z Gdańska z przystani „Milchpeter“ przez nowy Port „Westerplatte“ morzem do Bonzaku, gdzie spędzono kilka godzin bardzo przyjemnie.

Wieczorem wrócili wycieczkowcy do Gdańska, poczem nastąpił wyjazd delegatów do przynależnych miejscowości. Z wycieczki tej odnieśli delegaci prawników kolej. z całej Polski, jak najlepsze wspomnienie i nie znaleźli dość słów podzięki dla komitetu Koła miejscowego w Gdańsku.

Stb.

Budowa portu w Gdyni.

Gdańsk, w czerwcu.

Współprpacownik „Gazety Porannej“ z okazyi wycieczki do Gdyni donosi nam, że rozpoczęta na wiosnę 1921 praca około budowy portu w Gdyni, uczyniła bardzo znaczne postępy. Port ten aczkolwiek jeszcze daleki do zupełnego ukończenia, przedstawia się nadzwyczaj okazale, gdyż w roku bieżącym będzie port ten dostępny dla statków o udźwigu około 2500 ton, a tem samem zapoczątkowany będzie już obecnie ruch towarowy na własnem wybrzeżu morskiem. Miejscowość tę wybrano po zbadaniu wybrzeża naszego morskiego latem 1920 przez inżynierów specyalistów.

Gdynia ma pod tym względem bardzo korzystne położenie, gdyż tak pod względem głębokości morza, jakoteż ochrony od wiatrów znajduje się w lepszych warunkach niż Gdańsk. Jako miejsce niezamarzające i wolne od przesuwania się piasków, ma zapewniony dostęp dla największych statków i pod tym względem przewyższa większość portów morza bałtyckiego. Ze wszystkich części wybrzeża morskiego, które przeszło do Polski, Gdynia ma najlepsze położenie, odpowiada więc **najlepiej potrzebom gospodarczym komunikacyjnym.**

W roku bieżącym projektowana jest też budowa wodociągu dla potrzeb statków, zawijających do Gdyni i zostanie zaprowadzone oświetlenie portu elektrycznością.

Stb.

Choć nie witało go żadne kochające serce...

TYSIĄCE KWIECIA ZASŁAŁO TRUMNĘ ŻOŁNIERZA-SIEROTY.

Paryż, w czerwcu.

(c) Wspaniały dworzec w Lyonie zaroił się tłumem żałobnych postaci. Wśród nich garść wojskowych, a opodal orkiestra. Oczekiwano właśnie przybycia pociągu wiozącego ekshumowane zwłoki poległych na dalekim froncie wschodnim żołnierzy francuskich. Te kobiety w czerni — to matki, żony i siostry, ci mężczyźni kryjący daremnie wzruszenie — to ojcowie i bracia tych, co za wolność Francyi oddali swe młode życie, a teraz — gdy śmierć nieubłagana utuliła ich do snu wiecznego — wracają na ziemię ojczystą by przyjęła ich — synów jej najlepszych.

Zwolna wtoczył się pociąg przed peron. Orkiestra zaintonowała hymn — rozległ się szloch, długo tłumiony w piersi zbolałych matek i żon.

Przy akompaniamencie marsza żałobnego wysunięto trumny z wagonów. Rodziny zabrały zwłoki swych synów i mężów.

Na opustoszałym peronie dworca została tylko jedna trumna. Kryła ona w swem wnętrzu zwłoki młodego żołnierza Marjusza Merl. Nie zgłosił się po nią nikt. Ojciec staruszek, który nie ustawał w usilnych staraniach o sprowadzenie zwłok jedynaka, nie doczekał ich powrotu z pola chwały. Matka i reszta rodzeństwa dawno już umarli.

Przyszli tragarze i wzięli samotną trumnę na swe barki, aby usunąć ją z dworca. I wówczas stało się coś, czego nikt nie przewidział. Oto publiczność na widok trumny żołnierza-sieroty samorzutnie poczęła się grupować dokoła niej. Orkiestra wojskowa, gotująca się już do odejścia, zaintonowała marsza żałobnego i smutny ten orszak ruszył ku miastu. Tłum rósł nieustannie. Na trumnę jakaś ręka kobieca rzuciła kwiat i wkrótce tysiące ich zasłało drogę, po której kroczył kondukt wielotysięczny ze zwłokami młodego żołnierza. A gdy zbliżano się do kaplicy cmentarnej, połowa miasta: starców i dzieci, mężczyzn i kobiet okrzykami entuzyastycznemi manifestowała na cześć i chwałę poległego bohatera, którego zwłok na ziemi ojczystej nie powitało żadne bliskie serce.

Na pocztówce.

W ś. p. Austryi istniała instytucya t. zw. „Sub auspiciis imperatoris", polegająca na tem, że adept nauki, który ukończył szkołę średnią i wyższą z odznaczeniem, otrzymywał sygnet od władcy w uznaniu pilności i jako zachętę do dalszego kształcenia się. Chodzi więc o to, czy należałoby w Polsce podobną instytucyę wprowadzić w życie. Niejeden młody i pilny, który osiągnął celujące wyniki w studyum średniem i wyższem pragnąłby pogłębić swą wiedzę za granicami kraju. Gdyby więc tak w miejsce sygnetu wprowadzić odpowiednie stypendyum rządowe dla umożliwienia zagranicznych studyów bodaj przez jeden rok, ludziom, którzy złożyli dowód swego zamiłowania do nauki i dają rękojmię, że nie zmarnują drogocennego czasu!

Dzisiaj urzeczywistnienie tego projektu, wobec obecnych stosunków walutowych, jest trudne; śmiem jednakże twierdzić, że zainteresowanie się wiedzą przyczyniłoby się do podniesienia prestige naszej państwowości w obliczu świata cywilizowanego, może niekiedy więcej, niż kilku urzędników dyplomatycznych w zagranicznych ambasadach. Wartoby się więc może nad tem zastanowić.

Medyk

Z naszych zdrojów.

(Korespondencya „Gazety Porannej").

Truskawiec, w czerwcu.

Sezon kąpielowy tegoroczny z powodu przeróbki łazienek rozpoczął się dopiero 15 czerwca. Województwo wyznaczyło cenę **pokoi od 850 do 1500 mk.** dziennie, ale właścicielom wil było to za mało i wnieśli rekurs...

Utrzymanie na pensyi wynosi od osoby od **4000—5000 mk. dziennie.** Jadłodajnie już teraz biorą za liche śniadanie 400 mk., za nędzny obiad 800 mk., kąpiel I. kl. kosztuje 1800 mk., II. 1000, III. kl. 680 mk. Również panuje wielkie zdzierstwo i nieład w przeniesieniu bagaży z dworca, bo na to taksy nie ma! Biorą ile chcą, wprost horendalne sumy! Za odniesienie ręcznego pakunku 500 mk, za przewóz od 1000 do 2000 mk.

Wszak jest policya państwowa, komisarz zdrojowy i nie powinni dopuścić do takiego zdzierstwa! Skoro pociąg przychodzi, opada kuracyusza zgraja obdartusów i wydziera pakunki z rąk i zmyka!

Wszak Truskawiec to **polski Maryenbad,** są goście z całej Polski, powinien przeto panować jaki taki ład! Kurz zeszłoroczny jeszcze do dziś nie uprzątnięty z głównej ulicy, łączącej dworzec z willami.

Fatalne jest też połączenie kolejowe Lwowa z Truskawcem, gdyż jest tylko jeden jedyny pociąg dzienny, odchodzący ze Lwowa o g. 9.45 rano, a wraca z Truskawca po półgodzinnym postoju; natomiast 4 pociągi biegnące ze Lwowa do Stryja i Borysławia nie mają połączenia z Truskawcem, który ze względu na wysoką frekwencyę kuracyuszy powinien mieć przynajmniej dwa dzienne połączenia ze Lwowem.

Przerwa w komunikacyi z powodu deszczu.

(s) Jak nam ze Stryja donoszą, wyrządziły ostatnie ulewne deszcze olbrzymie szkody w objektach komunikacyjnych i gospodarstwie rolnem. Grunta w wielu miejscowościach zostały zalane; **szkody w zasiewach bardzo poważne.**

Droga rządowa ze Stryja do Skolego między osadami Duliby i Hurnie w dwóch miejscach zupełnie przerwana, a most kolejowy na Oporze w obrębie Synowódzka zagrożony.

Z Targów Wschodnich.

—o—

UDZIAŁ FRANCYI W DRUGICH TARGACH WSCHODNICH.

Staraniem francusko - polskiej Izby handlowej w Paryżu odbyło się 23. b. m. w wielkiej sali Urzędu dla handlu zagranicznego w Paryżu pod przewodnictwem radcy stanu M. De Tarde'a, dyrektora tegoż urzędu, drugie z rzędu zebranie przedstawicieli handlu francuskiego w sprawie udziału Francyi w II. Targach Wschodnich we Lwowie. W przemówieniach podnoszono, że dzięki ratyfikacyi polsko - francuskiego traktatu handlowego, handel francuski ma wielkie widoki powodzenia w Polsce. Postanowiono zorganizować wybitny udział handlu francuskiego w II. Targach Wschodnich i przesłać do wszystkich Izb handlowych odezwę, wzywającą kupców do licznego udziału w Targach, ze względu na to, że liczne artykuły, których dowóz był dotąd wzbroniony, obecnie mogą już być wywożone do Polski.

List warszawski.

(Korespondencya „Gazety Porannej".)

Warszawa, w czerwcu.

— Jak pan myśli? Kto zwycięży?

— Napewno „Margarit" Towarnickiego, koń pierwszej klasy a cienki w pęcinach jak Gisted z „Nowości".

— Ależ co pan plecie! — ja myślałem o przesileniu rządowem —

— A ja o Derby warszawskiem.

Takie rozmowy słyszałem co krok podczas mego ośmiodniowego pobytu w stolicy. Bo cała Warszawa żyła podówczas pod znakiem tych dwu sensacyi dnia: przesilenia i wyścigów, z tą różnicą, że wyścigi się już skończyły, a przesilenie jeszcze trwa. Totalizator jest oddawna pasyą Warszawy: grają wszyscy od Alei róż po Nalewki, najgorecej jednak fryzyerzy warszawscy. Kilka razy zostałem zacięty przez golibrodę, który opowiadał mi z zainteresowaniem o klęsce swego faworyta. Poza tem Warszawa jak Warszawa — w niczem nie zmieniła swej twarzy, choć już czwarty rok idzie od czasu, gdy „wybuchnęła Polska".

A więc późno wstaje, z reguły wszędzie się spaźnia (ach te tramwaje), chodzi do kin, dużo je, jeździ na spacer w aleje, gdyż w dorożce najlepiej można pokazać ładną pończoszkę, rujnuje się na przekąski i na koniak francuski, siedzi u Lursa lub w Ziemiańskiej i paskuje. Trudno! życie w Warszawie jest tak drogie; kieliszek koniaku 2000 mp., bilet do teatru 4000 mp. (loża 15.000 mk.), spacer w aleje dwukonnym 10.000 mk. O cenach w restauracyach nie będę pisał, bo nie chce rozwydrzyć naszych „jadłodajców". A przytem co krok ta wyciągnięta ręka: w każdej ubikacyi dyskretnej, przy wyjściu z każdego lokalu stoi tak warszawski ptak niebieski i powtarza, jak pozytywa dwa słowa: „całuję rączki". I za te dwa słowa trzeba płacić sto razy dziennie.

Warszawa stoi pod znakiem kryzysu teatralnego. Zainicyował go Heller zupełną klapą finansową swoich teatrów stołecznych. W przedsiębiorstwie tem utopiono podobno **miliard** marek, a efekt: ani jednego nowego gmachu teatralnego nie posiada spółka dotychczas i gdyby nie dawny „Argus" na Bielańskiej i kinoteatr „Komedya", teatry stołeczne nie byłyby dały ani jednego przedstawienia. Heller w czas się wycofał, widząc, co się święci, a teatry stołeczne są w pełnej likwidacyi. Operetkę bierze Messal, „Komedyę" Szyfman, a mury na Karowej amerykański kinoteatr. Tak to się skończył ostatni najazd Hellera na Warszawę. Dalszem echem kryzysu teatralnego ma być zwinięcie „Reduty", tego przemiłego teatru eksperymentów Osterwy i Limanowskiego. Jedyny to teatr miejski, który pracował na działy, a więc wiecznie miał pustą kieszeń. A szkoda. Obecnie, gdy Szyfman się ustatkował, „Reduta" spełniała ważną misyę kulturalną w życiu polskiego teatru. Nowy dyrektor Rozmaitości Ludwik Solski przygotowuje się już do kampanii jesiennej. Pragnie naprawić swoje niedociągnięcia u Hellera. Tymczasem „Sublokatorka" stała się żyłą złota dla Siedleckiego. Więc odstawieni nieco Kiedrzyński, Hertz, Wroczyński, wzdychają smutno, że urodził im się niebezpieczny konkurent do tantyem. Jedyną ich pociechą jest fakt, że sztuka jest słaba, a powodzenie swoje zawdzięcza jedynie konjunkturom autora i aktualności tematu.

Henryk Zbierzchowski.

Ekonomista.

—o—

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

Nadleśnictwo Państwowe w Dobrohostowie rozpisało na dzień 6. lipca b. r. licytacyę zapomocą ofert pisemnych w celu sprzedaży drzewa użytkowego dębowego na pniu. Główne warunki licytacyi są do przejrzenia w Oddziele ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

INFORMACYE O BELGII.

Izba handlowa polsko - belgijska (Warszawa, ul. Jerozolimska 26), której celem jest popieranie stosunków gospodarczych między Polską a Belgią, oświadczyła gotowość udzielania wszelkich informacyi, tyczących się Belgii. Na stanowisko dyrektora Izby został powołany p. inż. Ksawery Ciechanowski.

WYSTAWA ROLNICZA W JASSACH.

Najpóźniej dnia 15. września b. r. ma być otwarta w Jassach wystawa rolnicza, w której zainteresowane będą cała Mołdawia, Bukowina i Bessarabia. — Wystawa trwać ma do 30. października b. r. Rumuńskie Ministerstwo Rolnictwa bierze urzędowy udział w wystawie. Wszystkie działy gospodarstwa rolnego, jak rolnictwo, winnictwo, ogrodnictwo, przemysł domowy i przemysły rolne będą reprezentowane na wystawie. Specyalnie zorganizowaną będzie sekcya maszyn i instalacyi rolniczych, produkowanych w kraju i za granicą. Wchodzić w grę będą specyalnie urządzenia dla młynów, fabryk oleju, mleczarń, suszarni owoców i jarzyn, warsztaty dla tkania lnu, konopi i t. d., a także narzędzia rolnicze. Zorganizowane mają być w czasie trwania wystawy doświadczenia z autotraktorami. Termin zapisu wystawców oznaczono do dnia 15. lipca, zaś dostarczenie eksponatów na plac wystawowy najpóźniej do dnia 20. sierpnia b. r.

Opłaty wystawowe są: za metr kwadr. do 10 m. kw. lei 1.000 w pawilonach, każdy metr powyżej 10 m. lei 750 w pawil., każdy metr do 10 m. lei 200 pod gołem niebem, każdy metr powyżej 10 m. lei 100 pod gołem niebem.

Spodziewana jest zniżka 50 procent za przewóz eksponatów kolejami od granicy do Jas.

Konsulat polski w Gałacu, podając powyższe szczegóły, wyraża przekonanie, że zainteresują one odnośne polskie fabryki, zwłaszcza, że udział w wystawie polskich wystawców byłby pożądany. W każdym razie pożądanem byłoby zwiedzenie Wystawy przez wysłanników polskich fabryk dla zapoznania się z używanymi przez rolnika rumuńskiego typami narzędzi rolniczych i dla wejścia w kontakt z różnemi organizacyami rolnemi, jak kooperatywy, syndykaty rolne i t. p.

Zarząd Wystawy: Comisariatul General al Expositici Agricole Syndicatul Agricol, — Jassy.

FIRMY ZAGR., PRAGNĄCE NAWIĄZAĆ STOSUNKI HANDL. Z POLSKĄ.

Henry Green & Company, 25 Broad Street, — Nowy Jork, import - eksport.

Manuel Mendoza Garcia w Sewilli oferuje tłuszcze, a w szczególności oliwy.

DEMOBIL.

„Demobilu" zeszyt Nr. 38 wyszedł i jest do nabycia w biurach Izby handlowej i przemysłowej.

Kursa giełdy lwowskiej.

Waluta markowa.

Lwów, 27. czerwca.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. związkowy I. do VI. em.	280	44·33	675·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	1310·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3200·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny rolniczy	280	30	775·—	825·—	800·—
Bank hipot. rolniczy	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	289	35·—	725·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	133	21·—	325·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	289	42·—	575·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	233	56·—	625·—	—·—	—·—

Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	250	15000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	21	3600·—	3725·—	3550·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	1825·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	200	4300·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	300	250000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafeta	140	28·00	1800·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	6000·—	—·—	—·—
„Olkusz", zakł. prz. drz.	1000	300	7550·—	7650·—	7600·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" Lill. em.	500	68	1300·—	1350·—	1325·—
„Patria" fabr. papieros.	1000	300	5600·	—·—	—·—
Pezet	500	200	825·—	875·—	850·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	800·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	600·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	100	1800·—	1850·—	1825·—
Polskie Tow. handlowe	140	35	625·—	—·—	—·—
Polsot	1000	260	1700·—	—·—	—·—
Tow. akc. Raczawa	140	55	3800·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	24	1250·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
„Tepege"	700	140·—	5000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	5000·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska"	140	28·—	350·—	—·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	150·—	170·—	—·—
„ „ po 500 rb.	150·—	170·—	—·—
„ „ drobne	50·—	70·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	20·—	50·—	—·—
„ „ po 250	15·—	25·—	—·—
„ „ kiereński (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	370·—	390·—	—·—
1 frank szwajcarski	820·—	870·—	—·—
1 L. Sterling	19400·—	19800·—	—·—
1 dolar amerykański	4450·—	4530·—	4510·—
Dolary amer. drobne (1-ki i 2-ki)	4350·—	4430·—	—·—
1 dolar kanadyjski	4350·—	4430·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	12·50	13·25	13·10
„ „ (po 100)	11·50	12·25	—·—
„ „ (drobne)	10·50	11·25	—·—
Lei rumuńskie po 500	26·00	28·00	27·—
„ „ drobne	25·00	27·00	—·—
Liry włoskie	215·—	230·—	218·—
Czeskie korony	85·00	89·00	88·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·24	—·27	—·—
Korony węgierskie	4·00	5·—	—·—
Franki belgijskie	345·—	365·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank Hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. zamek. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bankiem 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·—
Polski bankiem 4 prc.	101·—	103·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

VI. Dewizy:

Na Londyn	19500·—	20000·—	—·—
„ Paryż	377·—	397·—	394·—
„ Zurych	825·—	875·—	—·—
„ Pragę	85·00	89·00	87·75
„ Budapeszt	4·50	5·00	4·85
„ Wiedeń	—·24	—·27	—·26
„ Berlin	12·50	13·25	13·20
„ Belgrad	50·—	60·—	—·—
„ Zagrzeb	—·—	—·—	—·—
„ Nowy Jork	4450·—	4530·—	—·—
„ Medyolan	215·—	230·—	—·—
„ Bukareszt	26·50	28·50	27·50
„ Bruksela	350·—	370·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	1625·—	1725·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegja	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 prc.

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Rano panowała na dolary, srebro i złoto tendencya chwiejno - zniżkowa, na marki zaś mała zwyżka o 10 do 15 punktów. Około g. 5 nastąpiła na dolary, srebro i złoto znaczna zwyżka, która wynosiła 40 do 50 punktów. Obrót dość ożywiony.

Dolary amer. 4550 — 4555; jed. i dwójki 4450 — 4555; dolary kanad. 4470 — 4480; jed. i dw. 4370 — 4380; marki niem. 13.10 — 13.15; setki 12.70 — 13; drobne 12.50 — 12.70; leje 27 — 28; drobne 26 — 27; kor. czeskie 85 — 92; drobne 82 — 86; austr. tys. now. em. 600 — 650; star. em. 1600 — 1700; austr. setki now. em. 60 — 70; star. em. 160 — 170; 50 kor. 30 — 45; 20 kor. 24 — 26; 10 kor. 10 — 12; ruble 500-ki 1.60 — 1.80; 100-ki 1.70 — 1,80; 25-ki 1.60 — 1.70; 10-ki 1.40 — 1.45; reszta drobnych 0.70 — 0.80; dumskie 1000-ki 20 — 30; 250-ki 15 — 25; karbowańce 0.80 — 1.50; hrywny 4 — 8; franki franc. 380 — 400; funty szterl. 19000 — 19200; franki szwajc. 840 — 860.

Złoto: 20-kor. 17500 — 17600; 20-frank. 26200 — 16500; 20-mark. 18300 — 18500; funty szterl. 15500 — 15800; 10-rubl. 24500 — 25000; dolary 4380 — 4400.

Srebro: korony 340 — 345; 5-kor. 1750 — 1760; floreny 870 — 880; ruble 1450 — 1460; kopiejki 6 —6.20; dolary amer. 3500 — 3600; połówki i ćwiartki 3300 — 3350; dolary kanad. 3100 — 3200; drobne 3000 — 3200; leje 335 — 340.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 27. czerwca.

(PAT.) Akcye. Transakcye: Bank Przemysłowy 700; Bank Hipoteczny 850; Bank Małopolski 725; Ziemski Bank kredytowy powszech. 650; Powszechny Bank kred. 400; Bank Ziems. dla Kred. 700; Bank kred. w Warszawie 3200; Bank Spółek zarob. 2400; Akc. Bank Związkowy 700; Polskie Tow. handl. 670; Pharma 350; Zieleniewski 5050; Fabryka parowozów 1350; Trzebinia maszyny 1700; Portland cement 18000; Górka 6200; Siersza górnicza 5500; T. P. G. 5200; Polska nafta 1800; Olkos 8000; Pezet 1100; Trzebinia tłuszcze 4000; Chodorów cukier 4000.

Waluty. Transakcye: Dolary Stan. Zjednocz. 4580; Dolary kanadyjskie 4500; Franki francuskie 390; Franki szwajcarskie 870; Franki belgijskie 370; Funty szterlingi 20100; Marki niemieckie 13.30 Korony austryackie 0.24 i pół; Korony czechosłowackie 87.70; Liry włoskie 220; Leje rumuńskie 29; Korony węgierskie 4.75; Korony duńskie 980

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 27. czerwca.

(PAT) Papiery wartościowe. Transakcye: 4 proc. pożyczka premiowa 1485; 5 proc. listy zast. m. Warszawy 210; 4 proc. listy Z. B. K. (mk.) 58.75.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 4.520; funty szterl. 19950; marki niem. 13.40.

Czeki na: Belgię 366; Berlin 13.40; Gdańsk 13.45; Londyn 20000; N. Jork od 50 dol. zwyż. 4550; Paryż 382; Szwajcaryę 878; Wiedeń 0.25; Pragę 87.77 i pół.

Akcye. Transakcye: Bank dysk. warsz. 3300; Bank kredyt. warsz. 3400; Bank Zachodni 3625; Szolce i Kijewski 5900; Tow. akc. Fabryki cukru 48000; Tow. Przemysłu drzewnego 1650; Warsz. Tow. Kopalni węgla 8050; Lilpop, Rau i Loew. 4000; Ostrowieckie Zakłady 8350; Rudzki i Ska 2600; Starachowice 6125; Modrzejów 4600; Żyrardów 79000; J. Borkowski 1325; Bracia Jabłkowscy 1850; Warsz. Tow. Transp. i żegl. 1800; Polska Nafta 1875.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. czerwca.

Na wczorajszej giełdzie warszawskiej na rynku dewizowym nastąpiło pewne osłabienie kursu dewiz wysoko - cennych. W ten sposób giełda warsz. zareagowała na nominacyę postępowego premiera. W dziale akcyi usposobienie dosyć mocne, aczkolwiek kurs nie u-

legł zmianie. Papiery procentowe bez ruchu. Milionówka 1480 — 1485.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 27. czerwca.

(PAT.) Berlin 14.95; Warszawa 1.04 i pół — 1.24 i pół; Marka niemiecka 14.95; Marka polska 1.04 i pół — 1.24 i pół.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 27. czerwca.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 27 bm. Berlin 1.53 i trzy czwarte; Londyn 22.30; Paryż 44.35; Medyolan 26.10; Madryt 81 i trzy czwarte; Kopenhaga 112; Sztokholm 134.90; Chrystyania 85; Praga 10.05 i pół; Warszawa 0.11 i trzy czwarte; Wiedeń 0.02 i trzy czwarte.

KRAJOWY ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWY

we Lwowie, ul. Chorążczyzny 6.

sprzedaje we własnym

Bazarze krajowym

we Lwowie, ul. Akademicka 10

Zefiry, markizety, batysty.
Szyfony, dymy, koce, pantofle.
Serdaki barankowe z fabryki kuśnierskiej w Tyśmienicy.
Meble plecione salonowe i ogrodowe (wyrób syndyk. koszyk.)
Kufry, walizy podróżne.
Kilimy (własna wytwórnia)
Makaty buczackie (wyłącz. zast.)
Buciki fabryki „Gafota".
Rzeźby, majolika
Galanterya skórzana itp,

2771

KIM JESTEŚ? KIM BYĆ MOŻESZ?

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika (antcra prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem adresów i podziękowań w poczytuych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu mk. 950. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p. wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoka. Dla badań osobistych przyjmuje od godziny 12—7. Ch. Szyller-Szkolnik: „Tajemnica Powodzenia". Jak żyć i postępować, aby osiągnąć powodzenie w życiu. Najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika. Szereg cennych rad, uwag i wskazówek, jak żyć i czynić, aby zwycięsko przeciwstawić się naszemu losowi, osiągnąć niezależność, moralne zadowolenie i dobrobyt. Niewielka, lecz bogata treścią książeczka ta wydawnictwem nikomu nigdy nie sprzedawana i sprzedawać się nie będzie, lecz dodaje się tylko, jako premium, do każdej analizy. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog illustrowauy darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Wydawnictwo „Świt", Piękna 25.** 6018



wyborowa Cykorja

GLEBA

Kto raz kupi innej używać nie będzie.

5827

BACZNOŚĆ CYKLIŚCI!



Płaszcze rowerowe francuskie i włoskie od 3450 mk. **Węże** od 1175 mk. **Garnitury** od 9200 mk. **Rowery „Pucha"** oraz zapasowe części do tychże po cenach zniżonych. **Trycykle dziecinne. Gumę do wózków dziecinnych.** Znpcom znaczny rabat poleca **JAKÓB ROSENMANN, Lwów, Akademicka 26.** Warstat reparacyjny. Zamówienia na prowincyę nskuteczuia się natychmiast. 5962

Cykorję „GLEBA" i „SELEKA"

oraz wszelkie towary kolonialne, cukierki, czekolady i t. p. poleca

„Hurtownia Kolonialna"

Lwów, ul. Klementyny Tańskiej l. 3, obok Hotelu George'a. 6158

DAMSKA SUKNIA 4500

letnia tylko mk.

Wysyłamy wprost z fabryki piękną **damską** letnią całą **suknię** trykot. nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę, w kolorach: czarny, granatowy bordo, fres, czerwony, lila, różowy, niebieski, zielony, piaskowy, szary, bronzowy, elektryk, biały i t. d. — na modniejszy fasou, pięknie przybrana tylko za **4500 mk.** Przesyłka 300 mk. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek. Wysyłamy zaraz pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze).

Prosimy adresować: 6091

J. Lubka- Łódź 15.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. N. Goldstein były elew Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9—12. Kraszewskiego 3. 5909

TURBINY WODNE

światowej sławy fabryki turbin

I. M. VOITHA, w St. Pölten

dostarcza „ROLINDUTRIA" S. A.

Kraj. Zakład dla Przem. Fabrycznego, Lwów, ul. Fredry 9, telefon 653. — Wyłączne zastepstwo na Polskę. 5932

BUDOWA KOMPLETNYCH MŁYNÓW I ZAKŁADÓW O SILE WODNEJ.

Większe przedsiębiorstwo handlowe poszukuje

Stenotypistek i maszynistek.

Zgłoszenia pod „STAŁOŚĆ" do biura ogłoszeń Brücka, ul. Kościuszki l. 2. 4672

Poniżej ceny kopalnianej

dostarcza 5914

miał węglowy i pospółkę

w każdej ilości i we wszystkich gatunkach

„MERKATOR" KRAKÓW, Rynek gł. 17.

Dr. Regina Reichenstein-Nadlowa

ordyn. w chorobach skórn. i wener. dla kobiet od 8—9 i od 2—4 pop. pl. Halicki 7 (nad kawiarnią Centralną). 4330

B. H. SEINFELD Import-Export S-ka z o. odp.

WARSZAWA, Chmielna 43, Tel. 71-91.

Zawiadamia PT. Odbiorców o nadejściu znacznego transportu

Blachy Białej Angielskiej (Cynowanej)

o grubości od 0·20 do 0·50.

Tylko bezzwłoczne zlecenia mogą zostać wykonane. — Skrót telegraficzny „MERKANTIL WARSZAWA". 6192

„ETERNIT"

Prawdziwy słynny, łupek asbesto-cementowy, patentu Ludwika Hatschcka, wyrabiany z najlepszego asbestu i cementu; najlżejsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za istotnie ogniotrwałe.

Dostawa tego bezkonkurencyjnego artykułu w każdej ilości na Wschodnią Małopolskę wyłącznie i jedynie przez firmę: 4673

HORSZOWSKI i Spka

Składy papy, wapna, gipsu, cementu, gontów, dachówek i wszelkich innych materyałów budowlanych

LWÓW, BOURLARDA L. 3. (boczna Batorego).



DOBRY PROSZEK DO PIECZYWA

używany od 15 lat przez miliony gospodyń — należy żądać wyraźnie pod prawnie chronioną nazwą: „WAWEL" PROSZEK DO PIECZYWA.

Wszędzie do nabycia! (331) 6119



PLOMBY STALOWE

pierwszej jakości, jako niezbędne zamknięcia do paczek pocztowych, worków itp.

WINIETY

do worków, na sygna itp. poleca pierwsza w kraju Fabryka wyrobów metalowych i winiet z kartonu

M. KÜHLA S-wie w Sokalu.

Prosimy o żądanie oferty. 5158

Czas odnowić prenumeratę

Redakcya rękopisów nie zwraca

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.